Ner 196. ROK 1844. SRODA 28 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
26	6	27" 5, 098	+ 10. 8	4, 41	ZPł. Zachodni słaby	Chmury	Deszcz
	2	5, 177	+ 15 5	3, 85	„ „	„	—
	10	5, 131	+ 11, 6	4. 16	Pł. Zachodni „	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Dyrekcya koléi żelaznéj Krakowsko-górno-szląz kiéj.



Wzywa niniejszym PP. Akcyonaryuszów by w dniach od 20 do 30 Września b. r. drugą ratę kapitału Akcyjnego do wysokości 10 od sta oznaczoną wypłacili. Wypłata takowa nastąpić winna w Wrocławiu do rąk Głównego Rendanta kolei *górno-szląz kiéj* P. Simon, w Dworcu kolei żelaznéj *górno-szląz kiéj*, lub w Krakowie do rąk Intendenta bióra P. Simson również w Dworcu kolei żelaznéj przy ulicy Lubicz na Wesoły pod L. 190 położonym, poświadczoną będzie przez odbierającego na arkuszach kwitowych które PP. Akcyonaryusze złożyć zechcą przy wypłacie wraz z konsygnacyą liczbę porządkową arkuszy kwitowych obejmującą. Każdemu z Akcyonaryuszów porachowanym będzie przy wypłacie procent od pierwszéj raty poprzednio wniesionéj, za czas od dnia 1 Kwietnia do dnia 30 Września, to jest miesięcy sześć w stosunku do czterech od sta rocznie, sześć srebrnych groszy wynoszący, tak, iż na każdy arkusz kwitowy nie już talarów dziesięć lecz tylko talarów dziewięć i dwadzieścia cztery srebrnych groszy w Pruskiéj *courrant* monecie obecnie wypłacone być winny.

Dyrekcya przypomina zarazem PP. Akcyonaryuszom, iż nieuiszczenie się z oznaczonéj wypłaty pociągłoby za sobą skutki przewidziane §. 15 statutu Towarzystwa którego stanowi iż »każdy Akcyonaryusz, który najpóźniéj do ostatniego dnia terminu do zapłaty oznaczonego (§. 13) żądanéj raty nie wnosi, za każde sto talarów kapitału akcyjnego, względnie którego rata spóźnioną została, ulega karze umownéj talarów dwa.«

»Jeźli zaś w terminie czterech następujących tygodni rata obwieszczona uiszczoną i kara umowna z uchybienia terminu wynikająca, wniesioną nie będzie, wówczas w gazetach w §. 22 oznaczonych dwóchkrotnie do publicznéj wiadomości numer *respective* arkusza kwitowego podany i nowy termin dni czternastu do wniesienia raty i zapłacenia kary umownéj wyznaczony zostanie. Po upłynieniu bezskutecznem tego terminu posiadacz arkusza kwitowego traci wszelki udział w Towarzystwie, i w miejsce umorzonego, nowy arkusz kwitowy pod tym samym numerem wystawionym i na korzyść Towarzystwa na giełdzie Wrocławskiéj sprzedanym będzie.«

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 18 *Sierpnia.* —

Rząd nieogłosił dotąd w całości depeszy od xięcia Joinville z pod Tangeru.

Abdykacya Mehmeda Alego wicekróla Egiptu nieprzyjemne sprawiła tu wrażenie.

Wszystko to,—równie jak nieporozumienia dotąd niezałatwione z Anglią względem Otaheiti, nieprzyjemne sprawia tu wrażenie. Na giełdzie dzisiejszéj panuje wielki popłoch, —mimo perswazyi dziennika *Journal des Debats*, papiery znacznie spadają.—

— *Dnia* 20 *Sierpnia* —

Dzisiejszy *Journal des Debats* donosi, że na giełdzie trwoga nieustaje i papiery na nowo spadły; dziennik ten zawiera dziś znowu obszerny artykuł, w którym usiluje przekonać szczególniéj giełdę paryzką, że nie ma powodu

obawiać się żadnych złych następności z powodu dziejących się wypadków w Afryce.

Wczoraj poseł angielski podać miał energiczną notę o kompletne zadosyćuczynienie względem zajść w Otaheiti. Po odebraniu takowéj, zaproszono lorda Cowley do pałacu ministra spraw zagranicznych, gdzie miał trzechgodzinną konferencyą z panem Guizot; poczém wysłał gońca do Londynu, toż samo uczynił pan Guizot, przesełając depesze do posła francuzkiego w Londynie. Król miał tegoż dnia posłać list własnoręczny do królowéj Wiktoryi, prosząc jéj, aby sama była pośredniczką w tym sporze, z zapewnieniem, że punkta jakieby nie dały się teraz rozstrzygnąć, będzie wkrótce w Londynie osobiście chciał załatwić. —

— *Madryt* 14 *Sierpnia.* —

Dziś popołudniu przybiegł tu goniec z Paryża, do poselstwa francuzkiego z poleceniem do xięcia Glüksberg, pierwszego sekretarza poselstwa, aby natychmiast udał się do eskadry xięcia Joinville, dla kierowania układami o pokój z rządem marokańskim. Xiążę wyjechał zaraz gońcem do Kadyxu.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT

— *Paryż* 11 *Sierpnia.* —

Parопływ *Acheron*, który dnia 4 b. m. odpłynął z Oranu, przybył d. 7 do Tulonu z depeszami dla rządu. Przywiózł on wiadomość, że marszałek Bugeaud wysłał do xięcia Joinville rozkaz, aby zajął Tanger i Mogador po upływie oznaczonego w *ultimatum* terminu. Marszałek ze swéj strony gotował się do rozpoczęcia kroków zaczepnych na czele armii z 14 do 15,000 ludzi złożonéj.

Z obawą spoglądają tu na stanowisko, jakie Anglia zajęła w sprawie marokańskiéj: najprzód, że eskadra angielska ukazała się na przystani Tangeru, lubo w skutek przedstawień xięcia Joinville, znowu się ztamtąd oddaliła; powtóre, że angielski okręt liniowy *Albion* powrócił do Tangieru, gdy flota francuzka ztamtąd odpłynęła; nakoniec, że admirał Owen, według listów z Gibraltaru z d. 30 lipca, miał zamiar z swoim liniowym okrętem *Formidable* udać się do Tangieru, pod pozorem zawiezienia tam syna pana Peel umieszczonego przy tamtejszém poselstwie angielskiem. Gdyby miało przyjść do wojny z Marokkiem, tedy, jak to już dawniéj zrobiono uwagę, działania od strony morza byłyby łatwiejsze, ale właśnie tu obawiać się należy najwięcéj przeszkód od Anglii. Dla wzmocnienia floty xięcia Joinville mają także z Brestu odpłynąć 3 brygi kanonierskie które początkowo przeznaczone były do Senegalu. Kapitan Bouet, znający dokładnie pobrzeża Afryki, miał szczególniéj doradzić wysłanie tych statków, gdyż one głęboko idą w wodzie. Co się zaś tyczy działań od strony lądu, tedy prowincya Oranu ma być w prawdzie na trzy miesiące w żywność dla 30,000 ludzi zaopatrzona, pomimo to jednak wyprawa na Fez zdaje się być niepodobną do wykonania, z powodu wielkiéj odległości tego miasta od granicy. Odległość ta wynosi 8 dni drogi, t. j. od Fezu do Tezzy 3 dni, a od Tezzy do Uszdy 5 dni. Miasto Tezza liczy 11,000 mieszkańców. Z tych 8miu dni drogi, 3 przypadają przez pustynię. Armia potrzebowałaby do odbycia téj drogi przynajmniéj dni 18 i musiałaby się zaopatrzyć w żywność na dni 45, a zatem gdyby liczyła 20,000 ludzi, musiałaby prowadzić z sobą ogromną ilość zwierząt ładownych, które atoli tylko w miesiącu maju, gdy zboże jeszcze na pniu stoi, znalazłyby dla siebie dostateczną żywność.

Margr. Dalmacyi, poseł francuzki przy dworze pruskim, wyjechał do Berlina.

P. Henhequin, prywatny sekretarz pana Guizot wyjechał do Londynu z depeszami i instrukcyami tyczącemi się sprawy otaheitskiéj.

Constitutionnel donosi dziś, że d. 15 marca, gdy był wystawiony na sprzedaż, miał 3428 abonentów, a d. 1 Sierpnia, czyli od czasu jak zaczął w felietonie swoim zamieszczać romans: *Żyd wieczny tułacz*, drukuje codzień 16,120 exemplarzy.

Z Kadyxu donoszą pod d. 1 sierpnią, że flota francuzka pod wodzą xięcia Joinville, odpłynęła ztamtąd dnia 30 lipca do Tangeru, a w *Kronice Gibraltarskiéj* z d. 31 lipca czytamy: Z Tangieru otrzymaliśmy wiadomość, że cesarz marokański, jlny konsul angielski p. Hay i minister cesarski Ben-Dris, powrócili dnia 20 do Marokko i mieli z sobą w ostatnich dniach narady żwawe. Dnia 29 panowała zupełna spokojność w Tangerze i Mogadorze. Te pomyślne wiadomości dają nadzieję, że kwestya marokańska w dobry sposób załatwiona będzie. Xiążę Joinville przybył z flotą swoją dnia 30 pod Tanger. Konsul Stanów Zjednoczonych nie opuścił Tangeru. Angielski wice-konsul znajduje się z małżonką swą na pokładzie okrętu wojennego *Albion*, ale codzień ma stosunki z Tangierem. Xiążę Oskar, admirał floty szwedzkiéj i norwegskiéj, przyjmowany był w Gibraltarze przez władze angielskie z wielkiem odznaczeniem.

Pan Thiers bawi z familią swoją u wód w Vichy.

Spokojny obrót sprawy marokańskiéj przypisać należy energii i wytrwałości konsula angielskiego pana Hay. Wszakże o trwałości dłuższego pokoju z Marokkiem sądzić nie można. Wszystkie wiadomości z Afryki zgadzają się w tem, że wpływ Abd-el Kadera na wielką część pokoleń marokańskich co chwila sprowadzić może wznowienie wojny.

Gazety francuzkie dawniéj już namieniały o tajemniczéj sprawie, która żywo i od dawnego czasu zajmuje uwagę publiczną w Tuluzie. Główną osobą jest dawny urzędnik z czasów restauracyi, p. August de Bellefonds, niegdyś podprefekt w Muret, (departament Haute Garonne) który jest zamięszany w wielkiéj liczbie kradzieży popełnionych przez bandę złoczyń-

ców. Izba oskarżeń zawyrokowała w przeszłą sobotę, że pan Bellefonds i inne podejrzane osoby będą odesłane przed trybunał policyi poprawczéj za oszustwo i inne przestępstwa. Będzie to pierwszy akt dramatu w Alby. Sprawa ta ma być nader zawiłą, obejmuje ona obszerny systemat kradzieży uorganizowanych po wszystkich departamentach południowych od Perigueaux aż do Perpignan; Tuluza była średnim punktem działania.

D. 7 przybył do portu Marsylii egipski parostatek *Reszid* z dwoma młodemi xiążętami, Hussein Bejem synem Mehmeda Ali, i Achmed Bejem synem Ibrahima Paszy, których podróż do Francyi już dawniéj była zapowiedziana. Xiążęta mają w swym towarzystwie 36 młodych ludzi z pierwszych familij egipskich, których wszystkich wicekról posyła do Francyi, aby nabyli europejskiego ukształcenia.

14ta rocznica wstąpienia na tron króla Filipa święcona była w Neuilly wielkim familijnym obiadem.

Minister spraw wewn. przychylił się do wniosku rady municypalnéj w Tulle, która się uskarżała na przeciwne prawu postępowanie tamecznego klasztoru karmelitanek, i kazał zamknąć ten klasztor, przez który nadwerężona była władza rodzicielska.

Jak wiadomo, porta już od dawnego czasu miała zamiar usunąć Beja tunetańskiego, i w jegu miejsce, które z władzą najwyższą *de facto* zajmuje, mianować Beja od rządu tureckiego zawisłego. Ale Francya kilkakrotnie i stanowczo objawiła swe postanowienie utrzymania teraźniejszego Beja, i niedopuszczenia, aby się turcy przy granicach francuzkich w Afryce usadowili. Dotąd porta, któréj prawa zdają się nie ulegać wątpliwości, nie odważyła się na przywiedzenie do skutku swego planu. Teraz jednak sądzi ona, jak mówią, mieć sposobność do tego zpowodu zatargów, jakie zachodzą między Francyą i Marokko; i dlategoto wysłany został do Tulonu telegraficzny rozkaz, aby kontradmirał Parseval Dechênes z czterema okrętami liniowemi udał się pod Tunis i tam krążył, oczekując na przybycie floty tureckiéj. Instrukcye udzielone kontradmirałowi zgadzają się zupełnie z dotychczasową w tym względzie polityką Francyi, zalecając sprzeciwienie się wylądowaniu wojska tureckiego jak i niedopuszczenie żadnéj napaści Kapudana Paszy na Tunis. Gdyby rzeczywiście ukazała się flota turecka, admirał ma rozkaz zawiadomienia Kapudana Paszę o swych instrukcyach, i żądania aby się oddalił, a w razie odmównym, użycia gwałtu do przeszkodzenia jego przedsięwzięciu. Źródło, z którego ta wiadomość pochodzi, nie dopuszcza żadnéj wątpliwości. Naturalnie z wielką ciekawością oczekują na bieg téj kwestyi pod Tunis.

— *Londyn* 10 *Sierpnia.* —

Ze posiedzenia parlamentu po ukończonych teraz pracach nie zostały jeszcze *zamknięte*, ale tylko *odroczone* do początku września, powodem tego jest nie tylko to, iż ministrowie chcą czekać na rozstrzygnienie appellacyi O'Connella, ale także, jak się to okazuje z wczorajszego oświadczenia p. Peel w izbie niższéj *położenie zewnętrznych Anglii stosunków*, które może wymagać będzie bezzwłocznego naradzenia się rządu z Parlamentem. Wszakże i sprawa marokańska mogła wpłynąć na postanowienie rządu nie zamykania jeszcze posiedzeń izb prawodawczych. Oświadczenie pana Peel zawiera się w tych słowach: »Bardzo zacny i uczony p. Scheil powiedział, że, jak się domyśla, jedyną przyczyną odroczenia zamiast zamknięcia parlamentu, jest położenie rzeczy w Irlandyi. Nie mogę utrzymywać, że to jest jedyna przyczyna. *Sądzę, że zachodzą okoliczności, które nie dozwalają w obecnéj chwili zamknięcia Parlamentu.*« Podobnież wyraził się lord Russel przy téj sposobności: »Trzeba przyznać, rzekł, *że w żadnym czasie od powszechnego pokoju z r.* 1815, oprócz jesieni r. 1830 po rewolucyach francuzkiéj i belgijskiéj, oraz po rozruchach we włoszech, i oprócz jesieni r. 1840 po traktacie lipcowym z tegoż roku i wczasie działań wojennych w Syryi, *sprawy nasze zagraniczne nie wzbudzały tak wielkiéj obawy, jak w chwili obecnéj.* (Słuchajcie!) Jedność wewnątrz jest zatem śród takich okoliczności więcéj jeszcze potrzebują, niż znaczna flota i liczne wojsko lądowe, i tem bardziéj trzeba się starać pojednać Irlandyę.«

Rozmaitości.

Skarby Anglii. -- Finanse Angli są rzeczywiście olbrzymie; przy czem i na to jeszcze uważać należy, że w jednym funcie ang. mieści się około 40 złp. Do r. 1815 wydała Anglia prawie milionową kopę takich funtów na samę wojnę z Napoleonem. Dwadzieścia milionów zapłaciła za wyzwolenie afrykańskich niewolników w swoich osadach, tuia milionami zatarła szczerb poniesiony w Kabulu, corocznie prawie poświęca milion na zniżenie opłaty od przesyłania listów; posiada budżet 60 milionów, a ma tyle długów, że wszystkiemi pieniędzmi z mennic całéj kuli ziemskiéj, uiścić by się z nich nie mogła. A przecież dług ten wynoszący 800 milionów dałby się zaspokoić, gdyby tylko anglicy w przeciągu lat 4 chcieli i mogli poświęcić swoje dochody ku temu celowi. Bo czemuby nikt niedał wiary, okazało się z taxy przychodów, że pracowity i przemysłowy naród angielski zarabia rocznie 20 milionów funtów, z czego tylko niektórzy bądź wygodnie bądź też wystawnie żyją. Ośm tysięcy milionów złp. rocznego dochodu, piękny to majątеczek!

-- Nowy budynek giełdy w Londynie, lubo już prawie ukończony, ma być dopiero w miesiącu Wrześniu b. r. uroczyście otwartym, gdyż stan kupiecki życzy sobie, ażeby królowa Wiktorya sama tę ceremonię odprawiła, co dopiero po połogu Jéj Król. Mości stać się może. Zegar na wieży tego budynku ma być przez sławnego chronometrzystę Dent tak doskonale wypracowanym, iż uchodzi za pierwszy w całéj Anglii. P. Dent zwie-

dził umyślnie Bruxellę, aby się przypatrzyć tamtejszéj machinie rozmaite pienia wygrywającéj, podług któréj, podobną też machinę, złożoną z 15 dzwonów, sporządził dla wieży giełdy londyńskiéj Najcięższy dzwon waży 22, najlżejszy 5 centnarów. Samo wahadło zegaru waży 4 centnary, ma 16 stóp długości i kołysze się w przeciągu 2 sekund.

-- *Po Chińsku.* -- Wszystko w Londynie ma teraz być po chinsku. Są wielkie fabryki, w których się krzesła, stoły, zasłony kominkowe, szafy, podstawki do herbaty, wszystko w kształtach chińskich wyrabia, i jeżeli tylko można widokami chińskich miast, świątyń, ogrodów i pałaców przyozdabia. Ta namiętność posuwa się tak dalece, że podobne pojedyncze sprzęty bywają po 40 gwineów opłacane. Niektórzy utrzymują, że te wszystkie rzeczy są z tektury sporządzone. Eleganci nie noszą przy swoich sukniach do polowania innych guzików, jak tylko takie, na których chińskie psy lub chińskie ptaki są wyobrażone. Każdy zaś guzik idzie na wagę złota i kosztuje 5 -- 10 szylingów, to jest 10 -- 20 złp. Rozumie się samo z siebie, że damy nie chcą nosić żadnych materyj jak tylko Czusanowe, Nankinowe i tym podobne.

-- *Drzewo Bogah.* -- Pułkownik Camphell w opisie swojéj podróży po wyspie Cejlon opowiada: „W drodze do Colombo ujrzałem najpiękniejsze drzewo Bogah, jakie się na wyspie Cejlon i zapewne na całéj ziemi znajduje. Nie przesadzam, twierdząc, iż pod jego gałeziami może zmieścić się 10000 wojska w ścieśnionéj kolumnie ustawionego. Te pyszne drzewa uważają zwolennicy Buddy za święte, gdy bowiem wspomniony Bóg zstąpił na wyspę Cejlon, usiadł sobie pod drzewem Bogah. „Każdy kto takie drzewo zaszczepi, jak buddyści twierdzą, idzie prosto do Nieba. Drzewa bogahowego nie używa się nigdy na jakikolwiek materyał, gdyż jest grzechem dotykać świętego pnia siekierą.

-- *Karły.* -- O kilku karłach znakomitych rodem z Polski, wspominają pamiętniki historyczne. przed kilką laty umarł w Anglii, dożywszy późnéj starości, Karzeł znany imieniem hr. Borzysławskiego, który przedstawiał się na dworze Stanisława Augusta. Uczony naturalista Buffon wspomina o nim. Ale najznakomitszym zapewne Karłem Polskim, był niewątpliwie Krassowski żyjący w połowie XIV. wieku. Bawił on przez lat wiele na dworze Katarzyny Medicis we Francyi; po śmierci króla Zygmunta Augusta znajdował się na scenie politycznéj w Polsce a nawet jeździł w negocyacyach od Zborowskich do Henryka Walezyusza do Francyi, gdy temu xiążęciu koronę ofiarowano. Krassowski był wzrostu bardzo małego, ale nie brakowało mu ani na dowcipie, ani na zręczność dyplomatycznéj, a obejściem swojem oznaczał się we wszystkiem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Sierpnia.

Komar Józef, Kozłowski Ludwik ob., z Polski; Schweiger Szymon, Szabo Franciszek, Szabo Józef, Burdett, Trzecieski Tytus, Łazowski Eugeniusz, z Galicyi; -- Wuntsch, Stajbl Edward, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Palen hr., Dollara Ludwik, Kalinka Alexander Szmirstein Karol, Zelt Józef, Smoczyński Bonifacy, Michalecki Józef, Łubińska Amalia hr., do Polski; -- Rojewski Felix ob., Kamienobrodzki Alojzy, Dawison Bogumił, Czapska Zofia hr., do Galicyi; -- Lessers Maurycy, Szabo Franciszek, Szabo Józef, Marx August do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

C E N Y Z B O Z A

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 26 i 27 Sierpnia 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	19	—	20	—	17	—	18	15	—	—	—	—
,, Zyta......	14	15	15	6	—	—	14	—	—	—	—	—
,, Jęczmien.	—	—	9	15	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Owsa.....	—	—	8	[illegible]	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Grochu...	—	—	10	15	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Jagieł.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczewicy.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak.	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 1 gr. 24 do zł. 1 gr. 12 Centnar słomy od zł. 2 gr. 12 do zł. 1 gr. 20.
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 20
Masła garniec od złp. 5 gr. — do złp 6 gr. —
Drożdży wanienka od złp. 4 do złp. 5
Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od zł. 4 gr. — do złp. 5 gr. —. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. — do złp. 3 gr. 20

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.
Kraków d. 27 Sierpnia 1844 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy polecenia Wysokiego Trybunału W. M. K. z dnia 20 Sierpnia 1844 r. do L. 4898 rozpocznie się w dniu 2 Września r. b. o godzinie 9 ranněj, w domu na Kazimierzu katolickim pod L. 81*f*2 położonym, licytacya ruchomości po niegdy Faiczy Haj Löwenburgowéj pozostałych, jakoto: mebli, garderoby, kosztowności, tudzież srebrnych i złotych effektów, jak równie i licznéj biblioteki hebrajskiéj

Kraków d. 26 Listopada 1844 r.

(1r.) Antoni *Malakiewicz.*

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1113 dnia 28 Sierpnia 1844. roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

60. — 63. — 11. — 29. — 72.

Przyszłe ciągnienie 1114 przypada dnia 4 Września 1844 roku.